



STANISŁAW MARUSARZ zdobył 7 miejsc na zawodach narciarskich w Szczyrbskim Plesie w Czechosłowacji.

WYDANIE:

Cena 10 groszy

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



BRONISŁAW CZECH, zdobył 9 miejsc na zawodach narciarskich w Szczyrbskim Plesie w Czechosłowacji.

ROK XIII.

PONIEDZIAŁEK, 18 LUTEGO 1935 R.

CENA 10 GROSZY

Nr. 49

Widzew pod wodą

Alarm w nocy. — Woda wdziera się do mieszkań przy ulicy Bawełnianej. — Ewakuacja mieszkańców z 9 domów. — Kilkunastogodzinna akcja ratownicza straży pożarnej, wojska i policji

400 osób bez dachu nad głową

Łódź, 18 lutego.

(gr) Mieszkańcy peryferii naszego miasta przeżywali w nocy z soboty na niedzielę tragiczne chwile, jakie przeżywali chyba tylko nieszczęśliwi powodzianie z Małopolski w lipcu roku ubiegłego.

W sobotę około godziny 22-ej w nocy mieszkańcy Widzewa powiadomieni zostali o groźnej powodzi, iako nawiedziła wszystkie domki, znajdujące się na ulicy Bawełnianej. W ciszy nocnej rozlegały się rozpaczliwe krzyki przerażonych ludzi, zapieczkujących domy przy ul. Bawełnianej.

Na miejscu zorganizowano akcję ratowniczą i przy pomocy miejscowej straży przystąpiono do pracy. Woda jednak coraz bardziej przybierała i już około godziny 2-ej sytuacja była bardzo groźna.

Przerwano zabawę w Widzewskiej Manufakturze, która odbywała się w gmachu fabrycznym.

Wówczas zaalarmowano policję i centralę straży pożarnej. Nad ranem przybyły trzy oddziały straży, które przy pomocy autopomp wylewały wodę, która zalała piwnice wylewały. Około godziny 7-ej rano stan wody był tak wysoki, że pompy strażackie nie mogły podoląć powodzi.

Przybyli na miejsce straszego potopu naczelnik miasta, inż. Kowalczyk, zawezwał na ratunek jeszcze 70 strażaków zawodowych. Przybyli oni po upływie kilku minut pod dowództwem instruktora Kosa.

W pierwszym rzędzie przystąpiono do ewakuowania zagrożonych, których w liczbie blisko 400 osób umieszczono w bezpiecznym miejscu.

Około godziny 8-ej rano widoczne już było, że

9 DOMÓW NIE UDAŁO SIĘ ZABEZPIECZYĆ PRZED POWODZIĄ,

a 56 rodzin, znajdujących się w domach, narażonych jest na poważne niebezpieczeństwo.

Równocześnie przybył na ratunek płk. Haberling, dowódca miasta, który kierował akcją plutonu pionierów. Okazało się bowiem, że śluz Widzewskiej Manufaktury nie był w stanie pochłoniąć tej ilości wody, jaka napłynęła z wyżej położonych pól. Śluz Widzewskiej Manufaktury rozbito i dopiero po przekopaniu głębokiego rowu i zbudowaniu nowych tam, poziom wody zaczął widocznie opadać.

W czasie akcji straży ogniowej, żołnierzy i ludności cywilnej, stoczono z powodzianami istne walki, gdyż zagrożeni nie chcieli opuszczać swych mieszkań w obawie o ich mienie. Dopiero naskutek zapewnień ze strony komendanta policji, insp. Niedzielskiego zdołano ich przekonać, że ruchomości ich nie grozi wobec zorganizowania specjalnej kompanii służby bezpieczeństwa.

W czasie powodzi nie obeszło się również bez poważniejszych wypadków. Kilku kobietom, które uległy atakom nerwowym i atakom serca musiało

dzielać doraźnej pomocy pogotowie miejskie i Ubezpieczalni Społecznej. Kilka ofiar wstrząsów nerwowych umieszczono w szpitalach miejskich.

Wobec niemożności dostania się do zalanych domów, pionierzy i strażacy zbudowali tratwy i łódki, przyczem kilka łódek wzięto grohman z stawu firmy „Scheibler i Grohman”. Przewożenie powodzian trwało przez kilka godzin. Zbiegniętych i kompletnie wyczerpanych umieszczono w domach noclegowych lub u ich rodzin.

Część z nich umieszczono w portierni fabryki. Byli to przeważnie robotnicy Widzewskiej Manufaktury.

Około godziny 10-tej rano strażacy, po całonocnej pracy udali się do koszar. Na miejscu zatrudniona była w dalszym ciągu ludność cywilna i robotnicy, którzy pod kierownictwem specjalnie sprowadzonych inżynierów Zarządu Miejskiego zajęli się kontynuowaniem bu-

dowy mostu.

Domy przy ulicy Bawełnianej, są to jednopiętrowe budynki, zamieszkałe przeważnie przez rodziny robotników Widzewskiej Manufaktury. Ogółem liczą one 56 mieszkań, w każdym zaś mieszkaniu przebywa 7 — 9 osób.

Po zabezpieczeniu powodzian i zapobiegnięciu nowym wylewom, przystąpiono do zbadania przyczyny powodzi. Okazało się, że ulica Bawełniana jest dość nisko położona, a woda, zgromadzona w polach wskutek ulewnych deszczów, trwających od kilku dni i wskutek odwilży, kanałami spłynęła wprost na ulicę. W ciągu kilku godzin, nim zdążyło zapobiedz nieszczęściu

POZIOM SIEGAŁ DO WYSOKOŚCI PÓŁ PARTERU.

W ten sposób droga została całkowicie odcięta i ludność, przebywająca w mieszkaniach nie miała możliwości wydostania się na ulicę.

Przerwana komunikacja telegraficzna

między Łodzią a Krakowem, Toruniem, Gdańskiem i Berlinem. — Szalony wicher nad Łodzią wyrządził poważne straty

Łódź, 18 lutego.

(k) Nad Łodzią przeszedł wczoraj szalony huragan, który wyrządził bardzo poważne straty. Setki anten zostało pozrywanych z dachów. Szalony wiatr wybił w wielu domach szyby i zrzucił grzysmy na bruk.

W domach przy ul. Abramowskiego 7 i Przejazd 12 zerwane zostały dachy. Kilka podobnych wypadków zanotowano w Radogoszczu. Potężny wicher obalił kilkanaście plotów na przedmiesiach.

Pogotowie ratunkowe ubezpieczalni społecznej i miejskie opatrzyło kilkadziesiąt osób, które zostały ranione spa-

dającami sztydami i szymbami.

W ruchu telefonicznym wichura nie wyrządziła zbyt wielkich strat. W samym mieście są przewody podziemne, które nie mogły zostać uszkodzone. Jedynie na jednej z centrali podmiejskiej wiatr zerwał połączenie, ale uszkodzenie zostało natychmiast naprawione i komunikacja telefoniczna funkcjonuje już zupełnie sprawnie.

Jeśli chodzi o komunikację telegraficzną, to brak jest połączenia z Krakowem, Toruniem, Gdańskiem i Berlinem. W samym obwodzie łódzkim w ruchu telegraficznym strat nie było.

Abisynja przygotowuje się do walki

Szczepy abisyńskie gromadzą się na granicy włoskich kolonii

Wiedeń, 18 lutego.

Odnośnie do wysłania trzech batalionów czarno-koszulkowców włoskich do Afryki wschodniej do kraju Somali, słyhać z Rzymu, że te trzy pułki milicji faszystowskiej pełnić będą funkcje szturmowe. Mimo powszechnego optymizmu, ma być jednak sytuacja poważna. Włochy stoją na stanowisku, że bezpieczeństwo kolonii włoskich musi zo-

stać zagwarantowane.

W prowincji abisyńskiej Tigre, graniczącej z kolonią włoską Eritrea, zaczynają gromadzić się silne oddziały szczepów etjopskich w pełnym uzbrojeniu, stojących pod przewodnictwem Rasa Seyum, który już podczas wojny światowej uchodził za zdecydowanego wroga Włoch.

Demonstracje francuskich inwalidów

przeciw rządowi. — Inwalidzi zapowiadają wielkie manifestacje w całym kraju

Paryż, 18 lutego.

Wczoraj odbył się zjazd inwalidów oraz kaletk wojennych, którzy protestowali przeciwko nieuwzględnieniu ich żądań materialnych przez Izbę Deputowanych. W przyjętej rezolucji inwalidzi zapowiedzieli, że w razie nieuwzględnienia ich dezyderatów narodowa fe-

deracja inwalidów będzie zmuszona zorganizować na wielką skalę zarówno w Paryżu, jak i na prowincji manifestacje protestacyjne.

Uczestnicy wiecu udali się następnie na Plac Opery, gdzie wznosili wrogie okrzyki pod adresem rządu i izby deputowanych. Do incydentów nie doszło

Około godziny 10-ej rano centrala straży została zaalarmowana wieścią o nowej powodzi. Tym razem woda zalała suteryny i mieszkania w domach przy ulicy Koszykowej 12 i Inflanckiej 4. Domy te położone są tak nisko, że ratunek ich był zupełnie niemożliwy. Ze wszystkich stron otoczyła woda obie nieruchomości.

Dzięki rutynie i smutnemu doświadczeniu, jakie miała straż z poprzedniej powodzi, udało się ludność uspokoić i wydosłać z zagrożonych mieszkań. Na Bałutach pozostało 15 rodzin bez dachu nad głową.

Wreszcie w godzinach popołudniowych zalany został dom przy ul. Rokicińskiej na Widzewie, znajdujący się tuż za mostem kolejowym, gdzie woda sięgała w mieszkaniach aż do sufitu. Po usunięciu z mieszkań lokatorów, do późnej nocy straż zajęta była pompowaniem wody.

W tym samym czasie zalany został dom przy ulicy Warmeńskiej w dzielnicy Chojeńskiej. Czworarty oddział straży pospieszył lokatorom z pomocą.

Około godziny 6-ej wieczór ojechały wszystkie oddziały straży ogniowej. Na miejscu pozostał fabryczny oddział Widzewskiej Manufaktury oraz pogotowie robotnicze. Prace nad oczyszczeniem terenu trwały przez całą noc. — Dziś rano doprowadzono do porządku kilka domów, skąd wyrzucano muł i piach. Prace te trwać będą jeszcze przez cały dzień dzisiejszy.

Część powodzian, jak już wyżej wspomnieliśmy, umieszczono w domach noclegowych i u krewnych lub znajomych. Pozostałymi zaopiekował się zarząd Widzewskiej Manufaktury. Kobiety i dzieci przebywają jeszcze w dniu dzisiejszym w świetlicy drugiego oddziału związku strzeleckiego, mężczyźni zaś w świetlicy Związku Rezerwistów przy „Widzewskiej Manufakturze”. Nieszczęśliwymi ofiarami, w liczbie 176 osób zaopiekował się zarząd fabryki. Na sali strażackiej poustawiano stoły. Wszyscy powodzianie otrzymują ciepłą strawę.

Dowiadujemy się, że cały dobytek nieszczęśliwych ofiar został całkowicie zniszczony. Woda, znajdująca się w ich mieszkaniach przez 48 godzin tak doszczętnie zrujnowała meble i pościel, że poza głębi ścianami nie kompletnie im nie pozostało. Żywy inwentarz, jak kury, kaczki i gołębie padł również ofiarą powodzi.

Obecnie bezpieczeństwu dzielnicy widzewskiej nie już nie zagraża.

Zbudowane dodatkowe kanały ochronne przez pionierów, pracujących przez szereg godzin pod kierownictwem porucznika Sitniego, dają absolutną gwarancję, że żywi już nie powróci. Kompania ratownicza, licząca 120 osób pracuje na ulicy Bawełnianej niezmordowanie i istnieje nadzieja, że w dniu jutrzejszym wszyscy mieszkańcy zalanych domów będą mieli dach nad głową.

Na tropie morderców ś.p. dyr. Biegańskiego

Został on zabity przypadkowo.—Zbrodniarze mieli zamiar zastrzelić woźnego.—Śięć osób aresztowano

Prostyutka „Zółta Talka” była główną inspiratorką zbrodni

Łódź, 18 lutego.
(gr) Przed kilku tygodniami wywołało niezwykle poruszenie w całym kraju ohydne morderstwo, dokonane na osobie dyrektora państwowego gimnazjum im. Kazimierza Wielkiego w Zduńskiej Woli.

Krytycznego wieczoru, około godziny 10-ej wieczorem, wtargnęło do mieszkania dyrektora Edwarda Biegańskiego dwóch uzbrojonych w rewolwery osobników, który pod zasłona maski, celnym strzałem położył go trupem na miejscu.

Po dokonaniu ohydnych mordu nieujawnieni sprawcy zbiegli.

Powiadomione o napadzie władze śledcze w Łodzi rozpoczęły pod kierownictwem inspektora Petriego niezwłocznie intensywne dochodzenia, które przede wszystkim doprowadziło do ustalenia przyczyny mordu.

Równocześnie w budynku gimnazjalnym, w mieszkaniu własnym na parterze, znajdującym się pod mieszkaniem zamordowanego dyrektora, sterylizowany został woźny, J. Ściegiński, któremu bandyci zrabowali 25 zł. Dotkliwe pobitego woźnego wraz z żoną znaleziono w mieszkaniu natychmiast po dokonaniu zabójstwa.

Władze śledcze zaarrestowały kilkanaście osób, rekrutujących się ze świata podziemia, przyciągając ujęci znani policjanci włamywacze, od dawna poszukiwani przez różne urzędy śledcze.

Dochodzenie policyjne było nadwyróżnionym. Na podstawie zebranych informacji wyszło na jaw, że już w czasie pobytu ś.p. dyr. Biegańskiego w Łowiczu dokonany był napad rewolwerowy, a wcześniej jeszcze, kiedy ś.p. Biegański był dyrektorem gimnazjum wileńskiego — zamach bombowy na radę pedagogiczną.

Niezwłocznie władze śledcze skomunikowały się z policją łowicką i wileńską.

Okazało się, że zamach bombowy w Wilnie był niezwykle tragiczny: 2 uczniów ósmej klasy usiłowało wysadzić w powietrze cały budynek szkolny w chwili, gdy znajdował się w nim dyr. Biegański, do którego miał żal za niedopuszczenie ich do egzaminów maturalnych. Dzięki bohaterstwu jednego z uczniów, który zasłonił swym ciałem dyrektora w chwili eksplozji, ś.p. Biegański został uratowany, bomba jednak rozszarpała dzielnego chłopca i jednego z zamachowców. Drugi zamachowiec, widząc, że został zdemaskowany, w oczach kilku nauczycieli i dyrektora, strzelił sobie w skroń. Śmierć nastąpiła niezwłocznie.

Ponadto dowiadujemy się, że w czasie egzaminów maturalnych w Łowiczu rzuciła się pod podłaz abiturientka, p. Alicja S., która podczas końcowych egzaminów dowiedziała się, że nie otrzyma świadectwa dojrzałości.

Władze śledcze, chcąc uzyskać cały materiał, dotyczący osoby zamordowanego dyrektora, wydelegowały specjalnego funkcjonariusza, który ustalał szereg szczegółów, dotyczących innych zamachów na życie dyr. Biegańskiego w czasie jego pobytu w Kijowie.

Obecnie jednak zdaje się być rzeczą niewątpliwą, że morderstwo ś.p. Biegańskiego dokonane zostało przez przynajmniej dwóch osobników, którzy przepadają do napadu bandyckiego, dokonanego nie na dyrektora gimnazjum, a na jego woźnego. Bandyci, obawiając się zdemaskowania, względnie ujęcia, położyli trupem na miejscu osobę, która stała im w drodze.

W chwili obecnej przebywa w więzieniu pięć osób. Woźny Ściegiński, brat jego, dwaj podejrzani osobnicy, pochodzący ze świata podziemnego oraz pro-

styutka, zamieszkała obecnie w Zduńskiej Woli, znana pod pseudonimem „Zółta Talka”.

Ta ostatnia ma na sumieniu szereg ciemnych sprawek, kolidujących z prawem. W morderstwie Biegańskiego

dopodobnie czynnego udziału nie brała, została jednak niezbitnie stwierdzona, że była główną inspiratorką, gdyż łączyły ją intymne stosunki z jednym z woźnych. Nie nadają się do opisu tego, jakie działa się w mieszkaniu tego

woźnego. Zdaliśmy ustalić, że „Zółta Talka” zna sprawców notwornego morderstwa.

Kilkakrotnie wywabiała z mieszkania woźnego, od którego stale dopominała się pieniędzy. „Wesoła córka Koryntu” znana była nie tylko w mieście ze swych ekscentrycznych występów, ale niema bodaj jednego przestępstwa, w Zduńskiej Woli i Kallszu, który nie prowadziłby z nią jakichś konszachtów.

Niewątpliwie w najbliższych dniach zostaną ujęci sprawcy zabójstwa dyr. Biegańskiego.

WSZYSCY GRAJĄ

N. JATKA Piotrkowska 22
Piotrkowska 66
Nowomiejska 1

Kto nie posiada jeszcze losu—niechaj śpieszy!— Pojutrze ciągnienie!

Zatargi w łódzkim świecie pracy

Tkalnica, która nie ubezpieczała robotników.—Pracodawca musi udowodnić zmiany warunków pracy

Łódź, 18 lutego.

(k). — Do referatu karnego przy łódzkiej inspekcji pracy skierowana została sprawa przeciwko tkalni mechanicznej S. Rozenblata przy ul. Wólczańskiej 128.

W firmie tej, zatrudniającej około 40 osób, nie została ubezpieczona w robotniczej kasie społecznej. Ponadto robotnikom nie wypłacono różnic za nieprzepracowane dni.

cy złożyli skargę, że firma nie przestrzega stawek, tak, że za pracę na 4 krosnach wypada tygodniowo od 2 do 15 złotych.

Powiadomiony o tem zw. zaw. sprawował na teren fabryki urzędników ubezpieczalni społecznej, którzy na miejscu ubezpieczyli robotników oraz skierował do inspekcji pracy sprawę o wypłacenie robotnikom różnic za nieprzepracowane dni.

ganie stawek.

(k). — Ciekawy wyrok zapadł w sądzie pracy, w którym sąd stanął na stanowisku, że udowodnienie zmiany warunków pracy ciąży na pracodawcy.

Sprawa toczyła się między ekspedjentką sklepową i jej b. pracodawcą o niedopłaconą pensję w ciągu 1 i pół roku. Ekspedjentka była zaangażowana z pensją 50 zł. miesięcznie, po pewnym jednak czasie pracodawca zaczął wypłacać tylko po 30 zł.

Na rozprawie pracodawca nie przyznał, że ekspedjentka pobierała początkowo 50 zł, ale dowodził, że pensja została później obniżona za obustronną zgodą do 30 zł. Zdaniem pozwanego pracownika winna udowodnić wysokość zarobku.

Sąd jednak zasądził powództwo, wychodząc z założenia, że pracodawca nie udowodnił zmiany warunków umowy o pracę, co jest jego obowiązkiem.

Kabarety w powietrzu

Imprezy w dniu jubileuszu króla angielskiego

Londyn, 18 lutego.

Jak wiadomo, Wielka Brytania przygotowuje się obecnie do wspaniałych uroczystości w związku z jubileuszem panowania króla angielskiego. Obecnie został opracowany niezwykle śmiały plan ku uczczeniu tego jubileuszu.

Uroczystości rozpoczną się w dniu 6 maja. Wówczas tegoż dnia o godzinie 11-ej wystartuje szereg aeroplanów-kabaretów, będą to potężne aparaty, w których zostanie zainstalowana scena, krzesła dla publiczności bar i sala do tańców.

Wszystkie samoloty wzniosą się na wysokość 6,000 stóp i na tej wysokości

rozpoczną się dancing z występami artystycznymi, który będzie trwał przez trzy godziny. W każdym samolocie wystąpi sześciu artystów, a muzyka będzie transmitowana przez głośniki z radja angielskiego. Każdy samolot zabierze 35 pasażerów, pięciu artystów, 2-ch pilotów, radiooperatora i dwóch barmanów.

Będzie to pierwszy wypadek urządzenia takich samolotów - kabaretów. Ponadto przewidziano szereg zabaw i imprez dla ludności. Siedzzy innemu wsiach pieczone będą w całości woły, którymi następnie zostanie poczęstowana ludność.

S. O. S. sponad oceanu

Nieudany lot do Ameryki, słynnych lotników Codosa i Rossiego

Paryż, 18 lutego.

Mieszkańcy Paryża żyli w dniu wczorajszym pod wrażeniem katastrofy, jakiej mogli ulec słynni lotnicy Codos i Rossi. Jak wiadomo, wystartowali oni onegdaj do lotu z Marsylii do Buenos Aires. Jest to trasa długości 11.200 km. przyczem lotnicy postanowili pobić na niej ustalony przez siebie rekord długości lotu wynoszący 6.000 km. Po przebyciu 500 mil bez żadnych przeszkód, lotnicy nadesłali telegraficzne wołania

o pomoc.

Przed redakcjami pism francuskich zgromadziły się niezliczone tłumy publiczności, które przez szereg godzin czekały wiadomości o lotnikach. Samolot musiał zawrócić z drogi i po pięciu godzinach dotarł wreszcie do Portopraja. Samolot wylądował w ostatniej chwili. Jak się okazało, przyczyną nieudania się lotu był defekt w maszynie, a mianowicie pęknięcie rurki doprowadzającej oliwę do motoru.

Bogata ziemianka — złodziejka

Schwyta na kradzieży w sklepie z zabawkami

Warszawa, 18 lutego.

Przed sądem grodzkim rozegrał się wczoraj niebywały proces majorowej M., żony bogatego ziemianina z Małopolski, oskarżonej o skradzenie szabelki ze sklepu braci Jabłkowskich. Majorową zatrzymał tam prywatny detektyw, gdy chowała szabelkę pod luksusowe futro. Odprowadzona do pokoju dyrekcji była poddana szczegółowej rewizji, która wykryła w kieszeni futra jeszcze pilkę do cięcia oraz parę półjedwabnych pończozek.

Firma oddała sprawę do sądu, oskarżając majorową o kradzież.

W sądzie majorowa nie przyznała się do winy. Obronca nie bronił jej kleptomanią, tak modną w sferach elegancji złodziejek, które ponoć kradzieże popełniają nie dla zysku, a z nakazu we wnętrzu. Adwokat dowodził wbrew zeznaniom świadków, że niema dowodów winy.

Sąd skazał jednak majorową, której mąż ze drżeniem przysłuchiwał się przebiegowi procesu, na 7 dni aresztu.

Puszczanie w obieg fałszywych monet jest karalne

Warszawa, 17 lutego.

(v) Sąd Najwyższy w Warszawie rozpatrywał ciekawą sprawę.

Ktoś ofiarował drugiej osobie fałszywą pięćdziesiątówkę. Na skutek dochodzenia policyjnego, został on pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. — Oskarżony tłumaczył się, że nie puszczal w obieg fałszyfikatów z chęcią zysku.

Sąd Najwyższy jednak nie uwzględnił tego tłumaczenia i uznał, że obojętne jest, czy puszcza się w obieg fałszywy pieniądz otrzymując wzajemnie ekwiwalent, czy też wydaje się go w formie darowizny, nagrody, jałmużny, napiwku itd.

Puszczanie w obieg fałszywych monet, pod jakąkolwiek postacią jest karalne.

Skróty telegraficzne

— Arcybiskup marjański, Kowalski, zrzekł się swego stanowiska. Wszystkie nieruchomości przejdą w ręce jego przeciwników.

— Wczoraj, jako w pierwszą rocznicę tragicznej śmierci króla belgijskiego Alberta, odbyły się w Belgii żałobne nabożeństwa. Przed kryptą ze zwłokami króla defilowali wczoraj kombataneci i ludność.

— Sąd sowiecki w Moskwie skazał na karę śmierci aferzystę, który jako rzekomy inżynier zdefraudował 50.000 zł. Wspólnika jego skazano na 10 lat więzienia.

— Gen. Carmona, dotychczasowy prezydent Portugalii, został wczoraj ponownie wybrany na to stanowisko.

Hallo! Tu radjo!

PROGRAM ROZGLOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA. PONIEDZIAŁEK, 18 lutego 1935 r. 6.45-6.48. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”...

Pół milj. bezrobotnych w Polsce

W obecnej chwili na świecie znajduje się 100 milionów ludzi bez zajęcia. — W Ameryce co 10-ty człowiek nie pracuje

Łódź, 18 lutego. (v) Urzędowa statystyka Międzynarodowego Biura Pracy to jeden z najciekawszych dokumentów naszych czasów...

W pozostałych krajach europejskich według oficjalnej statystyki Międzynarodowego Biura Pracy jest 13.820 tysięcy bezrobotnych.

Akcja ratunkowa w kopalni „Matylda” zakończona

Wczoraj wydobyto zwłoki drugiego górnika Lipiny, 18 lutego. Trwająca od 10 dni akcja ratunkowa na kopalni Matylda została dziś zakończona.

Poradnik astrologiczny 18 LUTY 1935 r. Między godziną 8-mą a 10-tą rano nie należy zająć interesów handlowych...

Szczyśliwe losy

nabyć powinni wszyscy w najszczyśliwszej kolekturze I. H. Litman Piotrowska 32 tel.: 144-72, 244-69

Księżycowa kochanka Sensacyjna powieść współczesna Napisał specjalnie dla „Expressu” Mieczysław Sylwester 78

Wreszcie Piotr Owies usłyszał najwyraźniej, że Henrieta Dreżnicka zawołała: „Na tych warunkach nie zgadzam się!... I nigdy się nie zgodzę”...

Mistrz wodził oczyma po twarzach obu towarzyszy, a widząc, że ci spokornieli, zaczął już łagodniej: — Na dobrą sprawę rozumiem wasze zdenerwowanie!...

Piotr spojrział na niego z zazdrością. — Tobie to dobrze — zaczął powoli — możesz sobie chodzić po powietrzu i używać przechadzek...

Zamordowali uczestnika orszaku weselnego

Uzbrojeni w siekiery i bagnet zaczęli się na cmentarzu, aby dokonać aktu krwawej zemsty.—Brat panny młodej padł pod razami napastników

Rzeszów, 18 lutego.

Z nieustalonych powodów wynikła między Dyonizym Heiderem a Julianem Kuzerą z Wólki Niedźwiedzkiej w pow. łańcuckim w czerwcu ub. r. bójka, z której Kuzera wyszedł poturbowany i okaleczony przez Heidera.

Rozgoryczony Kuzera przysięgł Heiderze krwawą zemstę. W tym celu dobrał sobie kompanów w osobach Marcina Tabaki, Andrzeja Ziemiaka i Emila Kołodzieja i zaczął się z nimi na cmentarzu obok miejscowego kościoła, oczekując orszaku weselnego, w którym znajdował się również Heider.

Gdy wymieniony wyszedł z kościoła, został przez zaczajoną czwórkę napadnięty.

Podczas, gdy Kuzera okładał swą ofiarę obuchem siekiery po głowie, Ziemiak pchnął go bagnetem w plecy, inni zaś tłukli go pięściami.

W obronie napadniętego stanęli dwaj bracia panny młodej Jan i Stanisław Miazga. Wówczas jeden ze zbrodniczej czwórki, Emil Kołodziej, wyjął z kieszeni rewolwer i strzelił dwukrotnie. Zranił on w nogę Jana Miazgę.

Ofiara bestjańskich napastników

wkrótce potem zmarła. Obecnie odpowiadała zbrodnica ta czwórka przed sądem okręgowym pod przewodnictwem s. o. dr. Janusza przy

udziale s. o. Dydka i dr. Kijasa.

Po przesłuchaniu oskarżonych, trybunał przystąpił do przesłuchania świadków. Wyrok podamy jutro.

Tęsknota za dobrobytem pchnęła go do występku

Smutne dzieje b. przemysłowca, który został woźnym.—Zainscenizował napad, aby zdobyć kapitał zakładowy

Wilno, 18 lutego.

Lipa Borysański przed paru tygodniami zgłosił się do 1-go komisariatu i zameldował, iż dokonano na niego napadu rabunkowego. Według tego meldunku — w chwili, gdy znajdował się on na schodach domu nr. 4 przy ulicy Sadowej, gdzie mieści się biuro firmy „Len”, napadli na niego trzej osobnicy, zakneblowali mu usta, obalili go na ziemię i zrabowali mu 5 tysięcy złotych.

które miał na polecenie firmy przelać do Baranowicz.

Policja powzięła podejrzenie, że napad jest sfingowany.

Ustalono, że w zeznaniach Borysańskiego są sprzeczności. Również stwierdzono, że Borysański, obecny woźny w firmie „Len”, był niedawno jeszcze zamożnym kupcem i właścicielem dużego parowego młyna. Niefortunne interesy, zrujnowały go i Borysański zmieszony był obciążeniem obowiązków woźnego.

Jednak wciąż jeszcze marzył o powrocie „dobrych czasów”. Powziął on plan zawiadnięcia większą sumą pieniędzy, by móc znowu prowadzić interesy kupieckie. Ponadto miał on zły przykład. Przed niedawnym czasem inny pracownik powyższej firmy, przywłaszczył sobie 10 tysięcy zł. i zbiegł do Gdańska. Znalazłszy się w posiadaniu większej sumy pieniędzy (5 tys. złotych) Borysański postanowił zrealizować swe marzenia.

Nie przypuszczał on jednak, że policja śledząca udowodni mu symulację i wreszcie — wikłając się coraz bardziej w swoich zeznaniach, — postanowił ratować się. W tym celu, przyniósł właścicielom firmy 5 tysięcy zł. położył je na stół. Nie mogąc znieść hańbiących zarzutów, zebrał u krewnych 5 tysięcy złotych i zwraca je firmie...

Obecnie Borysańskiego czeka proces o wprowadzenie władz w błąd...

Powiesił się na haku w garderobie

Bochnia, 18 lutego.

Portjer Komunalnej Kasy Oszczędności zauważył onegdaj wieczorem podczas inspekcji gmachu jakiegoś mężczyźnego, stojącego w hallu za balustradą garderoby. Kiedy wezwał go do opuszczenia gmachu, osobnik ów nie reagował na wezwanie, portjer podszedł więc bliżej i spostrzegł, że mężczyzna ten wisi

w pozycji stojącej na cienkim sznurku na jednym z haków garderoby.

Przystąpiono natychmiast do ratunku, jednak wszelka pomoc okazała się spóźniona. Stwierdzono, że samobójcą jest niejaki Stefan Zagórski, wyrobnik zamieszkały w Chodzieńcach. Zwłoki przewieziono do kostnicy miejscowego cmentarza.

LEKARZ - DENTYSTA
F. KOPCIOWSKA
 POWRÓCIŁA.
 Przyjmuje codziennie od 9-3
Gdańska 37
 tel. 232-55
 od 4-7 w lecznicy
Piotrkowska 294

Dźwiękowy Kino-Teatr
CORSO
 Dzisiaj i dni następnych!
 Wielki podwójny program:

I. **„SZPIEG Nr. 13”**
 w roli „MATA HARI AMERYKI”, piękna Marion Davies, męski Gary Cooper i Jean Parker.
 Akcja. Tempo. Muzyka. Śpiew. Wystawa. Gra.
 II. **„Bunt w Szanghaju”**
 Wielki dramat Dalekiego Wschodu. — W rolach głównych FAY WRAY i SPENCER PRACY.
 Początek seansu o g. 4-ej, w soboty i niedziele o g. 12. Sala należycie ogrzana i wentylowana.
 Następnym programem: „PRZYBLEDA”, w roli gl.: Ina Benita i „KOCHA, LUBI, SZANUJE”.

Kino-teatr
„MIRAŻ”
 11 Listopada 16 (Konstantynowska)
 Sala dobrze ogrzana

Dzisiaj poraz ostatni!
MARKIZA YORISAKA
 Film, który zadziwił świat
 w rolach głównych: Annabella, Charles Boyer, Inkiszynow.
 Nadprogram: Aktualność Paramountu i P.A.T. Następnym programem: „ZABAWKA” Ceny miejsc: III m. 54 gr., II m. 85 gr., I m. 1.09, balkon 75 gr.

Kino-teatr
METRO
 Przejazd 2
 Uwaga! Pocz. o g. 2-ej
 I seans: 54, 85 i 1.09 gr. nast.: 85, 1.09 i 1.30 gr.

Ostatnie 3 dni!
„MŁODY LAS”
 wg. głośnej sztuki J. A. Hertza z najwybitniejszymi artystami scen polskich.
 Nadprogram tygodnik Paramountu.
 Passe - partout i bilety ulgowe nieważne.

Kino-teatr
ADRIA
 Główna 1
 Uwaga! Pocz. o g. 3-ej
 Ceny: 54, 85 i 1.09 gr.

DOKTOR
WOŁKOWSKI
 PRZEPROWADZIŁ SIĘ
 na ul. CEGIELNIANĄ 11
 Telefon 238-02
 Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne.
 Przyjmuje od 8-12 i od 4-9 w niedzielę i święta od 9-1.

Dr. MED.
H. Klaczkowa
 POŁOŻNICTWO I CHOROBY
 KOBIECE
Piotrkowska 99.
 tel. 213-66
 przyjmuje codz. od 10-12 i 5-8 wiecz.

Dr. ZYGMUNT
HENRYKOWSKI
 Chor. skórne, weneryczne i płciowe
 przeprowadził się na ul.
Piotrkowską 86 tel. 143-63
 przyjmuje od 8-11 i od 6-9 wiecz.
 w niedz. i święta od 9-1 popoł.

ORYGINALNE PROSZKI
**„MIGRENO-
 NERVOSIN”**
 R.M.S.W. 101599
 ZNAK FABR.
KOGUTKIEM
 SA ŚRODKIEM
 KOJĄCYM BÓLE
 ZASTOSOWANIE:
BÓLE GŁOWY
 MIGRENA, NEURALGIA
BÓLE ZĘBÓW
 GRYPA, PRZEZIĘBIENIA
 BÓLE KARTRETYCZNE,
 STAWOWE I KOSTNE I T.D.
 ZAPAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
 ZE ZN. FABR. KOGUTEK
 SPRZEDAJA APTEKI

Dyplomowana pielęgniarka
LÓDZ, Narutowicza 6, m. 6
 Tel. 151-72.
 Wykonywa zabiegi w zakresie pielęgniarstwa wchodzące: zastrzyki, bańki, pljawk i opatrunki chirurgiczne. 25-2
 PIERWSZORZĘDNA wypożyczalnia sukien balowych i ślubnych po cenach niskich. Narutowicza 21, pr. ofic. 2 p.

Dr.
W. BALICKA
 SIENKIEWICZA 52 (róg Nawrota)
 Nr. tel. 194-03.
 Choroby skórne i weneryczne
 przyjmuje 8-12 i 4-9 w niedz. i święta od 9-12 w poł.

DR. MED.
L. NITECKI
 SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
 front, I piętro
NAWROT 32. Tel. 213-18
 Przyjmuje od 8-10 rano i od 5-9 w. W niedz. i święta od 9-12 w poł.

LEKARZ - DENTYSTA
B. NUSBAUMOWA
 przyjmuje od 10-1 i od 6-8 po poł.
Piotrkowska 51
 telef. 121-23

Dr. Med. WŁODZIMIERZ
ŻADZIEWICZ
 Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krtani
Łódź, ul. Piotrkowska 164
 tel. 125-26
 przyjmuje od 4 do 8 wiecz.

Dr. med.
H. LUBICZ
 POWRÓCIŁ
 Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Cegielniana Nr 7, tel. 141-89
 przyjmuje od g. 8-10, 12-2, 5-8 w. W niedziele i święta od 9-11 rano.

DR. MARJA
LEWINSONOWA
 chor. weneryczne i skórne, kosmetyka
 lekarska pielęgn. cery.
Piotrkowska 86 tel. 143-63
 Szkoła kosmet. zatw. p. wł. państw. czynna.

DOKTOR
H. SZUMACHER
 CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
Piotrkowska 56
 tel. 148-62.
 Od 9-12 rano, 2-4 pp i 7-9 wiecz.
 w niedziele i święta od 10-1.

SZYJE WYKWINTNE BIELIZNĘ MĘSKĄ
 po cenach bardzo niskich.
 Przyjmuję również wszelkie reperacje i szyćle po domach.
ul. 6-go Sierpnia 76
 m. 16, III p.
LAKIERNIK
 przyjmuje do odświeżania i lakierowania
samochody powozy i l. p.
ul. KRUCZA 8



Karencja utrzymana

Drugi dzień walnego zebrania P.Z.P.N-u. — Sędziowie piłkarscy zachowują autonomję

Katowice, 17 lutego

Drugi dzień obrad PZPN-u stał podobnie jak i sobotni na niezwykle wysokim poziomie. Nasi działacze piłkarscy zdali tym razem egzamin na piątą, zdając sobie w pełni sprawę, że odpowiedzialność za dalsze losy piłkarstwa polskiego spada właśnie na nich. To też wszystkie podjęte w Katowicach uchwały nacechowane były troską o rozwój sportu piłkarskiego.

Najważniejsze uchwały przyjęto zebranie w niedzielę już bez większej dyskusji, gdyż przedyskutowane one zostały na wyłonionej w sobotę „komisji statutowej”. Najważniejszą uchwałą dnia było utrzymanie w mocy karencji dla piłkarzy w brzmieniu uchwalonym przez zesioroczne walne zebranie. Utrzymanie karencji było po sobotnich obradach dość niespodziewane, gdyż w sobotę większość delegatów wypowiadała się raczej za jej zniesieniem. Argumentacją główną rzecznika karencji red. Stattera okazała się jednak silniejsza i w rezultacie piłkarzom w dalszym ciągu nie wolno będzie wędrować.

Utrzymana również została w dalszym ciągu autonomia sędziowska, przy czym prezes w tym wypadku kpt. Kunicki wchodzić będzie w skład zarządu PZPN-u jako czwarty wiceprezes.

Zajmowano się też słynną już sprawą meczu Warszawianka — LKS i wynikią wtedy kwestią barw koszulek. Zebranie uchwaliło, że w razie gdyby koszulki były jednakowego koloru to musi być zmieniony gospodarz. Zgłoszony w związku z tą sprawą wniosek Krakowa o pozostawienie Podgórze w lidze, został przez samych wnioskodawców zmieniony w ten sposób, że dopuszcza się Podgórze w roku bieżącym do gier finałowych o mistrzostwo Polski (nie ligi), a wlec o ponowny awans do ligi.

Lista nowego zarządu PZPN-u nie różni się niemal wcale od składu z ubiegłego roku i przedstawia się następująco: prezes: gen. Bończa - Uzdowski, wiceprezesi: min. Jaroszyński, dr. Michałowicz, inż. Przeworski i kpt. Kunicki, sekretarz: inż. Merliński, zastępca kpt. Gawroński, skarbnik: mjr. Świątek, zastępca: Witkowski, referent dla spraw zagranicznych plk. Głabisz, zastępca:

Awantura na meczu bokserskim w Lublinie

W Lublinie odbył się mecz bokserski między Policijnym Klubem Sportowym a Strzelcem, zakończony wynikiem remisowym 7:7. Mecz zakończony był przy krym incydentem, gdyż jeden z zawodników Strzelca, Wójcicki, znieważył czynnie sekundanta Policijnego Klubu Sportowego, dawnego członka Strzelca Urbana. Zajście dopiero po upływie pół godziny zlikwidowano i mecz dokonczono.

W Wilnie rozegrany został międzymiastowy mecz bokserski Wilno — Białystok o puchar redakcji „Expressu Ilustrowanego” zakończony zwycięstwem reprezentacji Wilna w stosunku 10:4.

Kalbarczyk bije rekord Polski na 5 km.

W mistrzostwach łyżwiarskich świata w jeździe szybkiej w Oslo Kalbarczyk w biegu na 500 m. zajął 10-te miejsce, zaś w biegu na 5 km. zajął on ósme miejsce w czasie nowego rekordu Polski — 8.59.2.

W biegu na 500 m. zwyciężył Haraldsen (Norw.) 43.6 przed Engenstangenem (Norw.) 43.7, 3) Staksrudem (Norw.) — 43.9 s. i Thunbergiem (Finl.) 44.3 s.

Bieg 5 km. wygrał Staksrud 8:30 przed Ballangrudem (Norw.) 8.34,6 i Mathisenem (Norw.) 8:40. (r).

Mallow, kapitan związkowy: Kaluza, kronikarz: mjr. Loth, referent wyszkolenia: inż. Tadeusz Kuchar.

Wydział gier: kierownik: Krug, członkowie: Schmidt, Krawczyk, Mosiński, dr. Lustgarten.

Wydział dyscypliny: kierownik: Kraśkowski, członkowie: Piechalski, adw. Hamburger, mjr. Kaciukiewicz i inż. Sosnowski.

Komisja rewizyjna: Matuszewski, kpt. Nikolski i mjr. Sznajder.

Porażka Piłata przez k.o.

w meczu Warta—Cuiavia

Inowrocław, 17 lutego.

Niedzielne spotkanie o mistrzostwo bokserskie Polski między Wartą poznańską a Cuiavią przyniosło szereg sensacji. Warta uzyskała zwycięstwo walkowerem, gdyż dwaj zawodnicy Cuiavii spóźnili się do wagi, a Zieliński, startujący w wadze półciężkiej miał 600 gramów nadwagi.

W spotkaniu towarzyskiem, które zakończyło się zwycięstwem drużyny poznańskiej w stosunku 11:5 uzyskano szereg nieoczekiwanych wyników, z których prawdziwą sensacją stanowią porażka przez k. o. Piłata w walce z Józwiakiem.

Obie drużyny dokonały szeregu przesunięć w swych zespołach. Wyniki przedstawiają się następująco:

Wirski (W) zwycięża na punkty Ładę. Sobkowiak, startujący w wadze koguciej uzyskuje wysokie zwycięstwo punktowe nad Rogowskim. Dudziak (C) zwycięża w trzeciej rundzie przez techniczne k. o. Wartskiego. Sipiński zwycięża w trzeciej rundzie przez k.o. Mrozowskiego. Anioła zdobywa dla Warty dwa punkty walkowerem. Majchrzycki remisuje z Lewandowskim. Szymura zwycięża wysoko na punkty Zielińskiego.

W wadze ciężkiej Józwiak już w pierwszej rundzie posyła dwukrotnie na deski Piłata do ośmiu i dziewięciu, wygrywając przez techniczne k. o., gdyż sędzia przerwał walkę wskutek zamroczenia Piłata.

Boks uratował mi honor

Pan Z. jadał w restauracji kolację w towarzystwie swej narzeczonej. Jakis jegomość, siedzący przy sąsiednim stoliku zaczął panią a na zwróconą mu energicznie przez pana Z. człowieka niepozornego, uwagę zareagował w ten sposób, że usiłował go uderzyć. Potężnym ciosem p. Z. rozciągnął na ziemi silniejszego od siebie przeciwnika, poczem spokojnie wrócił do kolacji. Otoczenie z podziwem i uznaniem patrzyło na pana Z., który z taką łatwością dał sobie radę z barczystym awanturnikiem.

Każdy może zostać bokserem jeśli uważnie przestudjuje „Samouczek boksu” za 30 groszy.

Załadajcie „Samouczka” jeszcze dziś u swego sprzedawcy „Expressu”.

Porucznik Mytkowicz i sierżant Rudnicki

zdobyl mistrzostwo O.K. IV w szermierze

Łódź, 18 lutego.

Mistrzostwa szermierze OK IV to doroczna rewja dorobku naszych szermierzy wojskowych. W roku bieżącym rewja ta wypadła niezwykle udanie, gdyż wykazała znaczne postępy poczynione przez szermierzy zarówno w kategorii oficerskiej jak i podoficerskiej.

W kategorii oficerskiej pierwszej klasy tytuł mistrza OK zdobył por. Mytkowicz z 28 p. S. K. przed por. Adamowiczem (18 p. p. Skierniewice) i startującym poza konkursem w tej klasie por. Ostankowiczem 31 p. S. K. W szpadzie pierwsze miejsce zajął por. Adamowicz przed por. Mytkowiczem i por. Ostankowiczem (poza konkursem). W szabli na pierwszym miejscu znalazł się por. Mytkowicz przed por. Adamowiczem i por. Ostankowiczem.

W klasie drugiej tytuł mistrza zdobył por. Ostankowicz przed por. Wojtasiewiczem z 25 pp. Piotrków i por. Lubińskim 26 pal Skierniewice. W szpadzie pierwszym był por. Ostankowicz

przed por. Frankowskim z 4 pac i por. Duszyńskim 18 pp. Skierniewice. W szabli na pierwszym miejscu znalazł się por. Wojtasiewicz przed por. Domaszewskim 37 pp. Kutno i por. Lubińskim.

Mistrzostwa podoficerów rozegrano tylko w jednej klasie, przyczem świetne zwycięstwo odniósł tu st. sierż. Rudnicki z 31 p. S. K. zdobywając tytuł mistrzowski po raz dziewiąty z rzędu. Na drugim miejscu znalazł się ogn. Słezak z 7 pal Częstochowa, należący również od lat do elity szermierczej okręgu. Trzecim był sierż. Urbański z 28 p. SK. W szpadzie pierwsze miejsce zajął sierż. Urbański 28 p. S. K. przed ogn. Słezakiem i st. sierż. Rudnickim. W szabli pierwszym był st. sierż. Rudnicki przed ogn. Słezakiem i plut. Cukrowskim.

Sędzią głównym zawodów był mir. Marszałek. Kierownictwo niezwykle sprężyste przeprowadzonych mistrzostw spoczywało w rękach plk. Duzińskiego, mjr. Gębala i kpt. Raczkowskiego.

Jeden sędzia na meczu Berlin—Warszawa

Warszawa, 18 lutego.

Jak się dowiadujemy spotkanie bokserskie Berlin—Warszawa, które rozegrane zostaje w nadchodzącą niedzielę w Warszawie prowadzone będzie systemem jednego sędziego w ringu bez punktowych. Na sędziego wyznaczony został red. E. Wiener z Katowic.

Hokelści kanadyjscy remisują ze swoimi rodakami

W Paryżu rozegrany został mecz hokejowy mistrza hokejowego świata drużyny Winnipeg Monarchs z zespołem kanadyjczyków, zamieszkałych w Europie.

Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 5:5.

Koszykarze polscy rewanżują się w Tallinie

Tallin, 18 lutego.

Koszykarze polscy rozegrali w niedzielę w Tallinie rewanżowe spotkanie pod nazwą Warszawa — Tallin, wygrywając 35:31 (19:4).

Nowy rekord światowy Stucka

Na autostradzie florenckiej Hans von Stuck poprawił rekord światowy szybkości samochodowej na maszynie Autounion 5000 cm. Dawny rekord na milę lance należał do Caracioli. Stuck na tym dystansie uzyskał czas 8.09 s., co odpowiada średniej szybkości 320,267 km. W przetłumaczeniu na kilometr lance otrzymamy szybkość 324.741 km.

Mistrzostwa piłkarskie ligi wiedeńskiej

Wiedeń, 18 lutego.

W niedzielę rozpoczęła się w Wiedniu druga runda mistrzostw piłkarskich 1-ej ligi. Uzyskano następujące wyniki: Rapid — Admira 3:2, FAC—Austria 2:1, Vienna — Wacker 1:0, BAC — Wiener Sportclub 3:3, Favoritener FC—FC Wien 1:0, Libertas — Hakoah 4:0. — W tabeli prowadzi Rapid przed Admirą, Vienną i FC Wien.

Na ostatnich trzech miejscach zwali policjanta, który chciał go aresztować.

Marusarz czwarty

w skokach na mistrzostwach FIS

W niedzielę w Szczyrbskim Pleśie od był się konkurs skoków narciarskich otwartych w ramach FIS. Zawody zgromadziły 15 tysięcy widzów. W godzinach porannych szalała burza śnieżna, wskutek czego konkurs rozpoczął się z godzinnym opóźnieniem, przy niesprzyjających warunkach atmosferycznych.

Wspaniały sukces odniósł Stanisław Marusarz, zajmując czwarte miejsce, ustępując jedynie trzem norwegom.

Pierwsze miejsce zajął Biregem-Rund pkt. 229 i skoki 58 i 55 i pół, 2) Andersen 228,9 pkt. i skoki 59,5 i 55,6 m., 3) Anderson pkt. 225,9, skoki 59,5 i 52, 4) Marusarz St. pkt. 225,5, skoki 59 i 57 m.

Boks w kraju

W meczach bokserskich w kraju w Warszawie drużyna Makabi pokonała zespół Prądu 12:4, zaś we Lwowie krakowska Wisła zremisowała z Lechią 7:7.

Nieudane występy

łyżwiarzy polskich w Budapeszcie

W mistrzostwach łyżwiarskich świata w Budapeszcie nasi reprezentanci zawiedli, gdyż w jeździe podwójnej, w dniu wcześniejszym mistrzowska para Polski Bilorówna — Kowalski zajęła dopiero 5-te miejsce, zaś para Chachlew ska — Theuer — ósme.

Zwyciężyła w tej konkurencji para węgierska Rotter — Hollas, przed rodzeństwem Pauszol (Austria) przed parą Wallas — Billinger (Austria) i rodzeństwem Szekren — Yessi (Węgry).

Tytuł mistrza świata zdobył ponownie Karol Schäfer (Austria), zaś mistrz Polski Grobert, startował w kategorii juniorów, zajmując czwarte miejsce. Wśród junjerek polka Scheibertówna zajęła ostatnie miejsce.

Międzypaństwowe mecze piłkarskie

Amsterdam, 17 lutego

Międzypaństwowy mecz piłkarski Niemcy — Holandia, który odbył się w niedzielę w Amsterdamie przyniósł nikłe zwycięstwo Niemiec w stosunku 3:2 (2:0).

W Paryżu odbył się w dniu wczorajszym międzymiastowy mecz piłkarski Paryż — Praga. Zwyciężył niespodziewanie Paryż 1:0 (1:0).

Minjatury

Humor najprzedniejszy

Przechodząc wczoraj ulicą, podслуchałem następującą rozmowę, toczącą się między dwoma panami:

— Serwus, jak ci się powodzi, 213?..
— Dziękuję, jakoś idzie.. A co ty porabiasz, 318?..
Zdziwiła mnie ta rozmowa, więc uchylam grzecznie kapelusza i pytam:
— Przepraszam, co oznaczają te cyfry w rozmowie panów?..
— To głupstwo.. — odpowiada jeden z nich.

Hipolit ogląda nowy motocykl. Sprzedawca zachęca go:

— Radzę panu kupić ten motocykl.. Pierwszorzędna marka..
— A jednak, wie pan, boję się..
— Czego?..
— Wypadku..
— Panie, to nonsens.. Na tym motocyklu pan może spokojnie objechać cały świat..
— Wiem, ale który świat? — ten, czy tamten?

Fidrygalska przyjmuje młodą bonę do dzieci — Więc dobrze.. Przyjmę panią — powiada — ale pod jednym warunkiem.. Nie wolno pani zwracać najmniejszej uwagi na mego męża..
— A dlaczego, proszę pani?.. — pyta nowa bona. — Czy pani mąż ma oddzielną bonę dla siebie?..

Przyszła stryj Edmund. Wziął małą Jadzię na kolana. Dziewczynka bawi się najpierw dewizką od zegarka, potem sięga do włosów, wreszcie kładzie rączkę na tyś głowę stryja i pyta wdzięcznie:

— Stryku, jeżeli nie masz już włosów, to poco ci potrzebna głowa?..

Fan Wacusz jest w poradni małżeńskiej. Przed odejściem zwraca się jeszcze do lekarza:

— Panie doktorze.. Jeszcze jedno pytanie.. Czy pan doktor uważa długi okres narzeczeństwa za wskazany?..
— Oczywiście! — odpowiada dobrodusznemu lekarz. — Bo przecie im dłużej mężczyzna jest zaręczony, tem krócej jest żonaty!..

Godzina dziesiąta wieczorem. Mayer słucha radja, Mayerowa czyta gazetę. Nagle Mayerowa powiada:

— Widzisz, mężusiu, czytam właśnie, że przeciętny człowiek wypowiada dziennie dziesięć tysięcy słów..
— Czego chcesz? — odpowiada Mayer. — Ja przecie zawsze mówię, że ty jesteś nieprzeciętna kobietka!..

Król duński na wyścigach żaglówek



W najbliższych dniach na Riwierze francuskiej pod Cannes odbędą się tradycyjne wyścigi żaglówek. W wyścigach tych weźmie udział również król duński Krystjan, którego widzimy na zdjęciu w czasie treninzu.

Burze śnieżne w Afryce



W Marokku panują obecnie niespotykane tam pogody — burze śnieżne. Oto burza śnieżna w górach Atlasu.

Szklany hotel



Jedyny hotel na świecie, wykonany całkowicie ze szkła, znajduje się w odległości 4 godzin od Londynu, w miasteczku Doncaster. Nawet mury zrobione są w nim z kolorowego szkła.

Warkocze znowu „się nosi“



Jedną z najbardziej ostatnio lansowanych fryzur w Paryżu jest uczesanie ozdobione warkoczem z własnych włosów.

Codzienna nowelka „Expressu“

Matka i córka

Gdy dowiedziałem się, że mój przyjaciel, Artur Rentlow, profesor uniwersytetu, którego dzieła cieszyły się wielkim uznaniem w całej Europie, ma zamiar pobrać się z Iną Mavy, tancerką kabaretową, postanowiłem za wszelką cenę wpłynąć na zmianę jego decyzji.

W tym celu udałem się do Rentlowa.
— Ina Mavy nie cieszy się dobrą opinią — powiedziałem mu szczerze, — musiałeś zapewne nieraz słyszeć o skandalach, których była bohaterką. — Drogi mój Arturze, wiesz przecie, że mam na względzie tylko twoje dobro. Ta kobieta nie może zostać twoją żoną.

— Gdyby kto inny ośmielił się wtrącić do mego życia osobistego — odparł mi spokojnie profesor — wyrzuciłbym go natychmiast za drzwi. Ale ty jesteś moim prawdziwym przyjacielem. Dlatego też pozwalam ci o niej mówić. Ina bynajmniej nie zataiła przede mną swej przeszłości. A jednak ją kocham i jestem głęboko przekonany, że pod moim wpływem zupełnie się zmieni.

A — ja nie mam tej pewności — przerwał mi — Muszę ci zwrócić uwagę na pewne fakty, do których z pewnością nie przywiązywałeś wagi. Istnieją kobiety, które pod wpływem nędzy, czy zawodu życiowego stoczyły się na drogę upadku. Są to przeważnie nieszczęśliwe istoty, w gruncie rzeczy niezsute, które w każdej chwili można nawrócić ze złej drogi. Szczególnie łatwo może to uczynić kochający mężczyzna.

Ale Ina Mavy nie należy do rzędu tych kobiet. Pochodzi z bardzo inteligentnej i ogólnie szanowanej rodziny, otrzymała nader troskliwe wychowanie i jak ci zapewne wiadomo, nawet rozpoczęła studia medyczne. I nieoczekiwanie, ku rozpaczy rodziców, uciekła do Brazylii z jakimś międzynarodowym awanturnikiem. Od tego czasu rozpoczyna się jej epepea. Podróżuje po całym świecie, prowadząc rozwiązy, lekkomyślny tryb życia i występuje w najgorszych spelunkach. Nie, drogi Arturze, tej kobiety nie uda ci się nawrócić. Ona ma zepsuta krew.

— Dosyć! — krzyknął profesor, uderzając pięścią w stół — Nie pozwalam ci więcej o niej mówić! Nie jesteś mądrzejszy, niż wszyscy moi pozostali przyjaciele! Żenię się z Iną i nie pozwalam ci się wtrącać!
Na tem skończyliśmy naszą rozmowę.

Wkrótce odbył się ślub. Profesor Rentlow oczywiście mnie nie zaprosił na tę uroczystość. Zerwaliśmy prawie zupełnie nasze stosunki.

Upłynęło pięć lat..
— Nie przychodziłem do Rentlowów ale doskonale wiedziałem, co się dzieje w ich domu.

Piękna Ina w najohydniejszy sposób oszukiwała nieszczęsnego profesora, który obdarzał ją bezgranicznym zaufaniem.

Zmieniała kochanków, jak rękawicz-

ki. Mężczyźni ci rekrutowali się z najróżniejszych sfer społecznych. Byli wśród nich znani arystokraci, jak również i szoferzy.

I wreszcie pękła bomba. Ina uciekła zagranicę z jakimś zawodowym tancerzem, pozostawiając trzyletnią córeczkę.

Sporo czasu musiało upłynąć nim nieszczęsny profesor pogodził się ze swym losem.

Początkowo starał się nawet skłonić Inę do powrotu i prowadził z nią korespondencję. Gdy jednak w końcu zrozumiał, że Ina wcale nie myśli o przyjeździe i stara się jedynie wyludzić od niego pieniądze, machnął na nią ręką.

Gdy spotkałem się przypadkowo w jakiejś kawiarni, podszedł do mnie i długo ścisnął mi rękę.

— Miałeś wówczas rację, drogi przyjacielu — powiedział ze smutnym uśmiechem. — Ta kobieta doprawdy ma zepsuta krew. Nie można jej było zmienić. Przyznam ci się szczerze, że jestem obecnie szczęśliwy, iż wreszcie wyzwoliłem się z jej wpływów.

Usiedliśmy przy stoliku.

— Mam jednak teraz nowe troski — oświadczył po chwili — Wiesz chyba, że mam córeczkę, Anitkę. Cieszę się, że Ina zgadza się, by dziecko pozostało u mnie. Wystarałem się o doskonałą wychowawczynię, która troskliwie opiekuje się Anitą. A jednak boję się, czy i to maleństwo niema zepsutej krwi. Anitka jest zewnętrznie bardzo podobna do matki i ma duży temperament.

— Miejmy nadzieję, że nie będzie jednak do niej podobna — wtrąciłem.
— Ktoż to może wiedzieć? — west-

chnął profesor — Zrobię wszystko, co jest w mojej mocy. Kocham to dziecko do szaleństwa i staram się wszelkimi siłami chronić je od niebezpieczeństw.

I znów minęła parę lat..

Spotykałem się dość często z profesorem. Wiedziałem, że oddał Anitkę do najlepszego w kraju zakładu wychowawczego, w którym kształciła się pod kierunkiem wytrawnych pedagogów.

Dziewczyna była bardzo zdolna i robiła duże postępy w nauce. Wychowawcy naogół byli o niej bardzo dobrego zdania.

Gdy Anita miała 19-lat ojciec wydał ją za mąż za swego asystenta, który kochał dziewczynę tak namiętnie, jak niegdys profesor jej matkę.

Młody asystent był człowiekiem bardzo zrównoważonym i powszechnie uważano, że zrobi dużą karierę naukową.

Stary Rentlow strasznie się cieszył z tego związku.

— Oddałem Anitę we właściwe ręce — opowiadał mi — Teraz już mogę być o nią spokojny.

W kilka miesięcy po ślubie młodej pary stary profesor przeniósł się do wieczności.

Małżonkowie mieszkali ze sobą zaledwie jeden rok.

Anita nie znała zupełnie swej matki, niewiele nawet o niej słyszała, a jednak obrała tę samą drogę życiową.

Pewnej nocy uciekła z jakimś awanturnikiem.

I wkrótce dowiedziałem się, że stoczyła się na dno upadku..

Dol.